

# Polka z Litwy: Nagroda od prezydenta Gdańska to dla mnie zaszczyt i ogromne wyróżnienie

## Jak długo mieszkasz na Pomorzu?

W Gdańsku mieszkam już od 12 lat. Już, a może tylko? Czas szybko minął, a udało się zrobić sporo dla tego miasta i jego mieszkańców. Przyjechałam na studia informatyczne na Uniwersytet Gdański, jako Polka z Litwy, nazywana w akademiku „Rosjanką”. Na szczęście udało się dosyć szybko przełamać stereotypy i wytłumaczyć studentom, że nie każdy obcokrajowiec zza wschodniej granicy jest Rosjaninem. Stereotypy przełamuję do dziś dnia, bo o dziwo, spotykam jeszcze osoby na swojej drodze, które nie wiedzą, że Litwa nie równa się Rosja. Ale mniejsza o tym...

*Przyjechałam na studia informatyczne na Uniwersytet Gdański, jako Polka z Litwy, nazywana w akademiku „Rosjanką”*

Przyjechałam do Polski pełna optymizmu i nadal jest we mnie ten optymizm, który staram się propagować wśród mieszkańców. Pokazuję również ludziom, że można i trzeba działać społecznie. Należy tylko chcieć! Dzięki temu można zrealizować swoje marzenia, spełniać się i co najważniejsze pomagać innym. Obecnie jestem koordynatorem Cyfrowego Archiwum Pomorskich Kresowiaków ([www.capk.pl](http://www.capk.pl)). Archiwum jest zbiorem 50 relacji osób, którzy po 1945 roku przybyli do Trójmiasta z Dawnych Kresów Wschodnich. Większość relacji była tworzona przy współpracy z młodzieżą – taki sposób na łączenie pokoleń. Starsze osoby mają okazję opowiedzieć jak przebiegała ich droga do Trójmiasta, co pozostawili w swoim domu rodzinnym, a co zabrali ze sobą, za czym tęsknią, a czego dokonali w nowym miejscu zamieszkania, pytamy też o poczucie przynależności do kraju... Zachęcam do zapoznania się ze zbiorami naszego Archiwum, a także zachęcam do podzielenia się swoją historią. CAPK jest projektem, który został stworzony dzięki pomysłowi Prezes Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej oddział Pomorski – pani Bożenie Kisiel. Swoją drogą pani Bożena jest niezwykle osobą, która potrafi każdego zmotywować i zaangażować do działania moja kochana mama i pani Bożena są dla mnie motorem do działania.

## Nie tęsknisz za Wilnem? Rozumiem, że swoją przyszłość wiążesz z Polską...

Zawsze marzyłam, by mieszkać w Polsce. Było to ogromne marzenie małej dziewczynki. Udało się! Mieszkam, pracuję, rozwijam się. Próbowałam po studiach wrócić do Wilna, pracowałam, ale tęsknota za Polską wzięła górę. No i się zakochałam. Miłość była główną przyczyną, dla której zostałam. Za Wilnem tęsknię bardzo i chyba zawsze będę. Z tej miłości, do mojego miasta, nigdy się nie wyleczę i nie chcę. Wilno jest jak magnes – przyciąga do siebie i nie puszcza. Gdańsk jest miastem, w którym pracuję i stworzyłam rodzinę, czuję do niego szacunek. Wilno jest moim domem, a w domu zawsze najlepiej, najcieplej, najprzytulniej, naj... W domu można się schować i zapomnieć o troskach. Osoby z dawnych Kresów, z którymi miałam przyjemność przeprowadzać wywiady, czasami też nie były w stanie wytłumaczyć, kim są i do którego kraju przynależą. Myślę, że człowiek może całe życie poszukiwać swego miejsca na ziemi.

## Działasz społecznie, ale też z tego co wiem, śpiewasz również z zespołem.

Ciężko to nazwać śpiewaniem. Nazywam to recytowaniem wplecionym w muzykę. W zespole Lipi&Czemuś jestem już od trzech lat. Zostałam zaangażowana w zespół przez przypadek. Pewnego dnia Tomek Lipi Lipski poprosił mnie o nauczenie go czytania jego wierszy po litewsku. Tomek poza tym, że jest człowiekiem bardzo społecznie zaangażowanym, tworzy również poezję, która została przetłumaczona na język litewski. Stwierdziłam, że odpowiednią metodą nauki będzie słuchanie nagrań po litewsku, więc nagrałam jak czytam jego wiersze. Dalej to wszystko potoczyło się tak szybko, że nagraliśmy naszą debiutancką płytę „Więzień Miłości”/”Meiles kalyns”, z

udziałem mojego głosu. Wzięliśmy udział w licznych koncertach, graliśmy m.in. na festiwalu „Metropolia jest OK”, w tym roku na „Fląder Festiwal” byliśmy również w studio nagrań „Radia Gdańsk”. Szukamy obecnie okazji, aby zagrać na Litwie, bo jednak nasze utwory są polsko-litewskie. Pozwalają łączyć odbiorców z obu tych krajów. Można nas posłuchać na YouTube lub nabyć naszą płytę. Można też nas znaleźć na Facebooku.

| *Wilno jest jak magnes – przyciąga do siebie i nie puszcza*

### **Niedawno odbył się Festiwal Wilno w Gdańsku, co sądzisz o takich inicjatywach? Zbliżają? Można się dzięki nim bardziej poznać?**

Festiwal Wilno w Gdańsku jest świetną inicjatywą, tak samo jak odbywające się kilka dni później „Dni Gdańska w Wilnie”. Czy zbliżają? Trudno mi odpowiedzieć na to pytanie, wiem na pewno, że pokazują i uświadamiają. Pozytywnie zaskoczyła frekwencja na tegorocznym festiwalu. Pochwalę się, że stoisko naszego Towarzystwa było oblegane jak nigdy. Akurat jesteśmy w trakcie tworzenia Księgi Gdańszczan Rodem z Dawnych Kresów.

### **Kilka dni temu otrzymałaś nagrodę prezydenta Miasta Gdańska w dziedzinie kultury, oczekiwałaś tego?**

To było to dla mnie ogromnym zaskoczeniem. Absolutnie nie spodziewałam się nagrody. Byłam tak mocno zajęta sprawami organizacyjnymi Jubileuszu 25-lecia Towarzystwa, że gdy prezydent Miasta Gdańska Paweł Adamowicz powiedział, że za chwilę będzie miał „zagadkę lingwistyczną” i zaczął wymawiać moje nazwisko, pomyślałam, że to żart. Jednak to nie był żart, lecz moja pierwsza w życiu nagroda za dokonania w dziedzinie kultury dla Miasta Gdańska. To dla mnie zaszczyt i ogromne wyróżnienie. Dziękuję prezydentowi za docenienie mojej dotychczasowej pracy.

Tagi: [Gdańsk](#) [Vijila Tulickaitė](#)

Dzielimy się informacjami!

- [Radio Znad Wili](#)
- [Portal zw.lt](#)
- [Reklama](#)
- [Pracownicy](#)
- [Brandbook](#)
- [Rekwizyty](#)